

Tomasz Homa SJ

### **Dylematy tożsamości**

Problematyka tożsamości zdaje się być wierną towarzyszką naszej codzienności. Odwołujemy się do niej przy różnych okazjach w sposób bezpośrednio lub pośrednio wyartykułowany. Jak każda rzeczywistość, również tożsamość niesie z sobą, potencjalnie, tak szanse, jak i zagrożenia. Te nadzieje i obawy dają się słyszeć w sposób szczególnie wyraźny w kontekście zachodzących aktualnie procesów transformacyjnych, zjednoczeniowych i globalizacyjnych.

Przemiany społeczne, polityczne, gospodarcze oraz kulturowe – zainicjowane wyborami do Sejmu w dniu 4 czerwca 1989 roku – kształtujące współczesną świadomość Polaków; pełne emocji debaty wokół chrześcijańskiego dziedzictwa Europy, prowadzone na kanwie prac nad preambułą nowej Konstytucji Europejskiej; przystąpienie Polski do Unii Europejskiej; budzące poruszenie w różnych środowiskach zaproszenie Turcji do rozmów akcesyjnych, a także postępujące procesy globalizacji z zawartym w nich ryzykiem uniformizacji różnorodności kulturowej, to przykłady niektórych z jej odśłon.

Refleksje tutaj prezentowane nie pretendują do całościowego opisu złożonego zjawiska tożsamości w jej różnorodnych przejawach. Proponowane przemyślenia pragniemy ograniczyć do szkicu nad wybranymi zagadnieniami chrześcijańskiej oraz narodowej tożsamości Polaków. Ich celem jest zarysowanie niektórych z emblematycznych przejawów splotu tych dwóch tożsamości, jej blasków, ale również i cieni.

Podjmując refleksję nad zagadnieniem tożsamości, już na samym początku stajemy wobec pewnej trudności. Płynie ona z faktu właściwej jej złożoności oraz wieloznaczności opisujących ją pojęć. Uważamy zatem za rzecz konieczną, w celu uniknięcia przynajmniej niektórych z możliwych nieporozumień, aby nasze refleksje nad tą wieloaspektową rzeczywistością rozpocząć od dookreślenia pojęć używanych w poniższym szkicu.

## Tożsamość – refleksja socjologiczno-psychologiczna

### Propozycja definicji tożsamości:

- Pod pojęciem tożsamości, w niniejszym artykule, będziemy rozumieć, najogólniej, pewną określoną świadomość siebie – sposób rozumienia siebie, płynące z tego zrozumienia zachowania, a także, zgodne z tym rozumieniem, interpretowanie otaczającego świata.
- Tak rozumiana tożsamość wyraża się głównie w postaci przekonań, zasad, określonej hierarchii wartości oraz wzorców zachowań.
- Tworzy się ona w wyniku mniej lub bardziej świadomej akceptacji takiej czy innej rzeczywistości jako istotnego punktu odniesienia dla właściwego rozumienia siebie, własnej historii, teraźniejszości i przyszłości, oraz otaczającego świata.

### Zasadnicze aspekty tożsamości:

- etologiczny: specyfikacja źródła lub źródeł tożsamości jednostki lub zbiorowości;
- interpretacyjny: sposób rozumienia siebie, czyli tego, kim jestem... lub jesteśmy..., oraz sposób rozumienia rzeczywistości, w której jestem i którą współtworzę – tego, co jest moim (naszym) domem, a co nim nie jest;
- wartościujący: kryteria oceny aksjologicznej – tego, co jest właściwe, słuszne, dobre, oraz co złe czy niestosowne, w odniesieniu do tego, kim jestem lub jesteśmy;
- decyzyjny: wzorce zachowań – w jaki sposób winienem postępować, by pozostać wiernym temu, kim jestem;
- emocjonalny: stosunek uczuciowy do źródła własnej tożsamości oraz do rzeczywistości.

### Podstawowe formy wyrazu tożsamości:

- poczucie przynależności do źródła tożsamości: określonej grupy, idei, doświadczenia – identyfikowanie się z ...,
- świadomość własnej odrębności: przestrzeni tego co moje, nasze, właściwe, ... – budowanie granic,
- postawa zaangażowania na rzecz źródła tożsamości – odpowiedzialność wobec...,

- troska o dziedzictwo (kulturowe, religijne, ...) źródła tożsamości – odpowiedzialność za ...,
- styl życia urzeczywistniający określone schematy poznawcze i decyzyjne oraz wzorce zachowań – interioryzacja.

Wybrane rodzaje tożsamości:

- Tożsamość religijna, to wieloaspektowy sposób rozumienia oraz kształtowania własnej egzystencji, a także otaczającej rzeczywistości przez pryzmat osobistego doświadczenia wiary i wspólnotowych sposobów jej wyrażania w obrzędach i przekazie czyli religii, do której się przynależy. Tożsamość chrześcijańska stanowi jedną z form tożsamości religijnej.
- Tożsamość narodowa – specyficzna świadomość grupowa, płynąca z przynależności do określonej społeczności charakteryzującej się własnym dziedzictwem kulturowym, historycznym, politycznym, nierzadko również religijnym, pozwalającym na pojawienie się świadomości zbiorowej – my Naród Polski, my – Polacy, Rosjanie, Niemcy ...

Jednym ze współczesnych oraz szczególnie emblematycznych wyrazów polskiej tożsamości narodowej, zawierającym w sobie aspekt kulturowy, historyczny, polityczny i religijny, jest *Preambuła Konstytucji RP*, uchwalonej przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 roku.

W trosce o byt i przyszłość naszej Ojczyzny, odzyskawszy w 1989 roku możliwość suwerennego i demokratycznego stanowienia o Jej losie, my, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł, równi w prawach i w powinnościach wobec dobra wspólnego Polski, wdzięczni naszym przodkom za ich pracę, za walkę o niepodległość okupioną ogromnymi ofiarami, za kulturę zakorzenioną w chrześcijańskim dziedzictwie Narodu i ogólnoludzkich wartościach, nawiązując do najlepszych tradycji Pierwszej i Drugiej Rzeczypospolitej, zobowiązani, by przekazać przyszłym pokoleniom wszystko, co cenne z ponad tysiącletniego dorobku, złączni więzami wspólnoty z naszymi rodakami rozszanymi po świecie, świadomi potrzeby współpracy ze wszystkimi krajami dla dobra Rodziny Ludzkiej, pomni gorzkich doświadczeń z czasów, gdy podstawowe wolności i prawa człowieka były w naszej

Ojczyźnie łamane, pragnąc na zawsze zagwarantować prawa obywatelskie, a działaniu instytucji publicznych zapewnić rzetelność i sprawność, w poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem lub przed własnym sumieniem, ustanawiamy Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej jako prawa podstawowe dla państwa oparte na poszanowaniu wolności i sprawiedliwości, współdziałaniu władz, dialogu społecznym oraz na zasadzie pomocniczości umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot. Wszystkich, którzy dla dobra Trzeciej Rzeczypospolitej tę Konstytucję będą stosowali, wzywamy, aby czynili to, dbając o zachowanie przyrodzonej godności człowieka, jego prawa do wolności i obowiązku solidarności z innymi, a poszanowanie tych zasad mieli za niewzruszoną podstawę Rzeczypospolitej Polskiej.

### Relacyjność i dynamiczność tożsamości oraz niektóre jej zagrożenia

W oparciu o powyższą interpretację, *tożsamość* jawi się jako rzeczywistość relacyjna i z natury swojej dynamiczna. Istotnie, relacja jednostki lub zbiorowości do źródła własnej tożsamości posiada charakter konstytutywny. Zerwanie tej relacji lub jej zapoznanie prowadzi do przekształcania danej tożsamości w mniej lub bardziej godny szacunku i pamięci relikw przeszłości, np. tożsamość rycerska. Natomiast bezrefleksyjny wysiłek przekazu własnego dziedzictwa, niesie w sobie ryzyko różnego rodzaju fundamentalizmu i integralizmu – nie tylko religijnego – szukającego zabezpieczenia w nie rozróżniającym, pomiędzy tym co istotne, a co drugorzędne, dogmatyzowaniu przeszłości<sup>1</sup>.

### Tożsamość chrześcijańska a tożsamość narodowa

Chrześcijańska tożsamość religijna i tożsamość narodowa ze względu na swoje źródła jakościowo niesprowadzalne do siebie, są względem siebie autonomiczne, a w odniesieniu do ich podmiotu, czyli konkretnego człowieka lub narodu – komplemen-

---

<sup>1</sup> Por. W. Hryniewicz OMI, *Tożsamość chrześcijańska dzisiaj. Od konfesjonalizmu do tożsamości otwartej*, „Znak” 5 (1994) 468, s. 6.

tarne. W polskim konkordacie z 1993 roku zasada ta została sformułowana w następujący sposób:

Państwo i Kościół katolicki są – każde w swej dziedzinie – niezależne i autonomiczne oraz zobowiązują się do pełnego poszanowania tej zasady we wzajemnych stosunkach i we współdziałaniu dla rozwoju człowieka i dobra wspólnego (Art. 1).

### Chrześcijańska tożsamość religijna a tożsamość narodowa – refleksja teologiczna

Według nauczania św. Pawła, zawartego w Listach do Galatów (Ga 3, 28) i do Kolosan (Kol 3, 11), autentyczne doświadczenie osobistego spotkania z Jezusem zmartwychwstałym i przyjęcie Go za swojego Pana i Zbawiciela – w duchu wiary – rodzi w człowieku nową tożsamość, której źródłem nie jest już płeć: bycie mężczyzną czy kobietą, przynależność narodowa: bycie Żydem czy Grekiem, ani status społeczny: bycie wolnym czy niewolnikiem. Punktem odniesienia dla rozumienia siebie oraz sposobu realizacji własnego życia jako nowy człowiek, staje się teraz Chrystus, ze swoim stylem życia oraz przesłaniem czyli Ewangelią.

Św. Paweł wskazuje równocześnie na egzystencjalny wyraz tego nowego sposobu istnienia. Jest nim braterstwo w duchu nowego przykazania (Ga 4, 5-7; 5, 13-14; Kol 3, 1-24). Cechą wyróżniającą chrześcijanina nie jest zatem tolerancja z towarzyszącą jej poprawnością polityczną, lecz miłość, która zawiera w sobie również postawę szacunku wobec drugiego, jego odmienności itp. (tolerancję), ale się w niej nie wyczerpuje<sup>2</sup>.

---

<sup>2</sup> „Znosić się (...) w miłości (Ef 4, 2) znaczy więcej niż tylko tolerować. Znosić się w miłości to także usiłować zrozumieć; zrozumieć, by wybaczyć; (...) to również akceptować, czuć się wewnątrznie bliskim, chcieć przebywać we wspólnotcie, poczuwać się do wspólnoty, to spieszyć, by wspierać, to chcieć współpracować i współtworzyć”. Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone w czasie nabożeństwa ekumenicznego w ewangelickim kościele Przenajświętszej Trójcy, w: Drogowskazy dla Polaków Ojca Świętego Jana Pawła II t. 3, Pielgrzymki do Ojczyzny 1991, 1995, 1997, 1999*, red. M. Czeakański, Kraków 1999, s. 188-189.

## Tożsamość chrześcijańska

Zasadnicze aspekty tożsamości chrześcijańskiej oraz podstawowe formy jej wyrazu zostały przedstawione przez Jezusa, w sposób szczególnie wymowny, w słynnym *Kazaniu na Górze* (Mt 5, 1 – 7, 29). Jest ono powszechnie uznawane za kodeks życia chrześcijańskiego. W *Kazaniu na Górze* Jezus odsłania nam swój sposób myślenia i działania oraz racje i kryteria postępowania. Adresowane jest ono do wszystkich,

którzy chcieliby Go zrozumieć i iść razem z Nim przez życie, naśladowując Jego styl postępowania<sup>3</sup>.

## Inkulturacja wiary

Chrześcijanin, przynależący do określonej zbiorowości np. narodowej, nie jest abstrakcyjnym konstruktem myślowym, lecz osobą „z krwi i kości”, wyrosłą w konkretnym kontekście kulturowym. Osobą posiadającą własną historię; współtworzącą historię wspólną danej społeczności, i interpretującą siebie oraz otaczającą rzeczywistość przez pryzmat tych różnorodnych i niesprowadzalnych do siebie doświadczeń jakimi są relacje z Bogiem i relacje ze zbiorowością, której jest częścią. Fakt ten rodzi zwykle potrzebę poszukiwania form wyrazu tego zasadniczego doświadczenia – spotkania dwóch światów, boskiego i ludzkiego, w osobistym oraz wspólnotowym tu i teraz, w którym chrześcijanin jest zanurzony i który równocześnie współtworzy – w tu i teraz historycznie i kulturowo uwarunkowanym. Proces ten nazywamy inkulturacją wiary. Jego najpełniejszym wyrazem jest wcielenie Syna Bożego, Jego wejście w historycznie, religijnie, kulturowo i społecznie uwarunkowane tu i teraz narodu żydowskiego. Jest to paradygmat każdego styku chrześcijańskiej tożsamości religijnej z jakąkolwiek inną tożsamością, również narodową.

---

<sup>3</sup> T. Homa SJ, *Kodeks moralny na XXI wiek – Kazanie na Górze*, w: B. Biłyk CSSF, T. Homa SJ, K. Wojtkowska, *Problemy współczesności a chrześcijaństwo*, Warszawa-Kraków 2004, s. 31.

W refleksji teologicznej, podobnie jak w analizach socjologiczno-psychologicznych, tożsamość jest rzeczywistością relacyjną. Jest ona także rzeczywistością dynamiczną – żywą. Według Wacława Hryniewicza OMI nie kształtuje się ona jedynie w relacji do normatywnego dziedzictwa przeszłości, poprzez wierność względem niego. Tworzy się i rozwija również w wyniku przyjmowania tego, co nieustannie zostaje odślaniane i dawane Kościołowi dzięki Duchowi Świętemu. On jest Tym, Który nadal naucza chrześcijan i przypomina im wszystko, co powiedział Jezus (por. J 14, 26).

Dzieje się z nią podobnie jak z samym człowiekiem (*homo viator*) oraz z Kościołem pielgrzymującym do swego ostatecznego spełnienia (*ecclesia viatrix*). Tożsamość tworzy się i urzeczywistnia w drodze<sup>4</sup>.

Tożsamość chrześcijańska z istoty swej domaga się zatem otwartości na tu i teraz osobowego, żywego, i w swoim rozumieniu kulturowo uwarunkowanego spotkania z Bogiem. Jest rzeczywistością wyrażającą jakość relacji z Bogiem, jej twórczą żywotność lub unicestwiającą petryfikację.

Tożsamość chrześcijańska, jeśli chce wyrażać prawdę spotkania Boga i człowieka, musi troszczyć się tak o przeszłość jak i o przyszłość. Oznacza to, że jest ona również przeciwieństwem wszelkich tendencji do zrywania z przeszłością, na rzecz dialogu z nią. Fakt ten

wymaga ustawicznej dialektyki między przeszłością a przyszłością. Zapewnia ona tożsamości chrześcijańskiej właściwą jej dynamikę rozwoju (...), zdolność do zmiany i otwartość względem przyszłości. Zmiana jest istotnym elementem tożsamości żywej i otwartej, wymaga jednak zachowania ciągłości w tym, co istotne<sup>5</sup>.

---

<sup>4</sup> W. Hryniewicz OMI, *Tożsamość chrześcijańska dzisiaj*, art. cyt., s. 6, a także s. 7.

<sup>5</sup> Tamże, s. 7.

## Tożsamość narodowa w kontekście tożsamości religijnej

Historia oraz teraźniejszość dostarczają nam wystarczająco dużo przykładów bazujących na tego rodzaju relacji (państwa teokratyczne). Ich wzorcowym przykładem może być biblijny Izrael, który tworzy się i konsoliduje na wszystkich poziomach swego życia społecznego i politycznego wokół doświadczenia wiary, którego centrum jest objawiający się Bóg – „Jestem, Który Jestem” (Wj 3, 14).

Również społeczności islamskie charakteryzują się taką zależnością. Wyraża się ona w przestrzeganiu drogi (szari'a) czyli prawa religijnego normującego całe życie muzułmanina i czerpiącego ze źródeł prawa pochodzących bezpośrednio od Boga (Koran) lub będących przez Niego natchnionymi (np. *sunna* i *idżma*). W islamie bowiem jedynym prawodawcą jest Bóg<sup>6</sup>.

W tego rodzaju relacjach, fundamentem tożsamości narodowej, a także podstawowym kryterium jej rozumienia i wyrażania jest scalająca i normująca życie danej społeczności religia.

## Tożsamość religijna w horyzoncie tożsamości narodowej

W konstelacji tej religia nie jest pierwszym i podstawowym fundamentem, na którym budowana jest tożsamość danej grupy etnicznej, czy też jakiegoś narodu, warunkiem *sine qua non*, bez którego owa społeczność by nie mogła zaistnieć. Pierwszeństwo należy się tutaj tożsamości narodowej, będącej swoistym *humusem*, w który zostaje rzucone ziarno wiary, dzięki której dana społeczność ma szansę wejść w realcję z rzeczywistością boską. Fakt ten zaczyna współtworzyć nową świadomość tejże zbiorowości, znajdującą zwykle swoje uzewnętrznienie w szeroko rozumianej kulturze, etosie życia i religijności naznaczonej specyfiką danej społeczności (inkulturacja wiary).

---

<sup>6</sup> Zob. A. Scarabel, *Islam*, Kraków 2004, s. 81-82. Na szczególną uwagę, w kontekście poruszanego przez nas zagadnienia, zasługują rozdziały: 3 – „Islam – teksty i źródła”, s. 35-44 oraz 5 – „Prawo”, s. 81-132, poświęcony prawu, jego naturze i zakresowi stosowania.



Ten model relacji pomiędzy tożsamością religijną a tożsamością społeczną czy narodową jest typowy dla religii misyjnych np. chrześcijaństwa. W sposób niezwykle zwięzły a zarazem pełny zdaje się on być zawarty w poleceniu Jezusa, skierowanym do Apostołów po Jego zmartwychwstaniu: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28, 19). „Nowa ewangelizacja” narodów kiedyś chrześcijańskich lecz obecnie zsekularyzowanych, zdaje się stanowić jedno ze współczesnych ukonkretnień tejże konstelacji omawianych tożsamości.

Spotkanie tożsamości narodowej i religijnej może przyjmować postać zdrowych lub patologicznych form życia społecznego. Z przykładami zdrowych form koegzystencji mamy do czynienia zwykle tam, gdzie została zachowana autonomia religii i tożsamości narodowej i wspólne poszukiwania na rzecz dobra człowieka.

Zastanawiając się nad relacjami pomiędzy tożsamością religijną a tożsamością narodową, w kontekście dziejów Polski, możemy zauważyć pewne napięcie i wzajemne dynamiczne odniesienie pomiędzy wspomnianymi powyżej modelami.

Można (...) powiedzieć, że chrześcijaństwo i Polska to dwie rzeczywistości wewnętrznie powiązane w swoim istnieniu. Razem przeszły przez wieki i pozostają naznaczone tą samą historią. Polska została ochrzczona (...), ale jednocześnie w swej kulturze pozwoliła na wcielenie się chrześcijaństwa. W tym spotkaniu ubogacały się nawzajem wartościami (...). Takie stwierdzenie nie oznacza oczywiście, iż Polska i chrześcijaństwo utożsamiają się. Oznacza natomiast, że nie można (...) zrozumieć kultury [i związanej z nią tożsamości] narodowej polskiej, bez podkreślania jej chrześcijańskich elementów<sup>7</sup>.

Przyjrzyjmy się niektórym, emblematycznym, wyrazom splotu chrześcijańskiej tożsamości religijnej i narodowej Polaków na przestrzeni wieków, ze szczególnym uwzględnieniem przejawów tych relacji występujących we współczesnym języku polskim.

---

<sup>7</sup> H. Skorowski, *Religia i tożsamość narodowa*, w: *Kościół i religijność Polaków 1945-1989*, red. W. Zdaniewicz SAC i T. Zembrzusi, Warszawa 2000, s. 169.

## Nasze korzenie – wydarzenia wspólnototwórcze

### *Wspólnota wiary i kultury – pośród narodów Europy*

Rok 966, Gniezno, Wielka Sobota – przyjęcie chrztu przez Mieszka I, jego drużynę i poddanych z rąk misjonarzy czeskich. To religijne wydarzenie staje się istotnym momentem wspólnototwórczym dla rodzącego się państwa. Dokonuje się bowiem w momencie, gdy niektóre plemiona słowiańskie: Wiślan, Ślęzan, Polan, Pomorzan i Mazowszan zaczynają tworzyć jeden organizm państwowy.

Wspólnota jednej wiary, konsolidująca na swój sposób ówczesną Europę, staje się teraz ważnym spoiwem zaczynającym łączyć także różne plemiona słowiańskie z ich wierzeniami i bóstwami. Wszystko wskazuje na to, że mamy tu do czynienia z bardzo istotnym impulsem pomagającym w przechodzeniu zarówno od politeizmu do monoteizmu, jak też od społeczności plemiennej do ponadplemiennej, dzięki uniwersalizmowi przyjętej wiary.

Równocześnie Mieszko I – przyjmując wiarę chrześcijańską oraz wiążąc się z Rzymem przez dokument *Dagome iudex*, wydany w 992 roku, i „poddający” papieżowi kraj podległy jego władzy – otwiera swój kraj na kulturę zachodnią i wchodzi w orbitę wpływów cywilizacji łacińskiej, włączając tworzące się państwo polskie do wspólnoty narodów Europy, tę wiarę już wyznających.

### *Powstawanie państwowości polskiej*

Tworzenie się państwowości zbiega się z niełatwym zakorzenianiem chrześcijaństwa pośród plemion słowiańskich i tworzeniem się struktur Kościoła polskiego, nowej, niezależnej prowincji kościelnej, podległej bezpośrednio papieżowi. Struktury te będą nie tylko wzmacniały organizację państwową lecz również nieco później, w okresie podziału dzielnicowego, przyczynią się do ocalenia państwa przed rozpadem.

Kilka wydarzeń wyrażających splot religii i tworzącej się tożsamości narodowej:

- Rok 1000 – Gniezno, pielgrzymka Ottona III do relikwii św. Wojciecha. Na znak równości Otton III wręcza księciu Bolesławowi Chrobremu włóczęgię św. Maurycego.
- Rok 1025 – Gniezno, dzięki zgodzie papieża Jana XIX dokonuje się koronacja Bolesława Chrobrego na króla, jako znak pełnej niezależności politycznej.

Można powiedzieć, w dużym uproszczeniu, iż różnym wydarzeniom ważnym dla tworzącej się państwowości polskiej oraz rodzącej się tożsamości narodowej, towarzyszy wymiar religijny, postrzegany jako istotny dla egzystencji powstającego narodu. Chrześcijaństwo oraz jego wartości od samych początków państwowości polskiej starają się współtworzyć tożsamość narodową, stając się stopniowo – podobnie jak w innych społeczeństwach tego okresu – swoistym „parasolem ochronnym” osłaniającym niemal wszystkie dziedziny życia indywidualnego i społecznego oraz instancją wcielającą w to życie określony porządek wartości i norm, który, krok po kroku, urasta do rangi swoistego imperatywu społecznego<sup>8</sup>. Dokonuje się to jednak nie bez konfliktów. Przykładem, jakkolwiek kontrowersyjnym, może być zabójstwo bpa Stanisława ze Szczepanowa na zlecenie króla Bolesława II Śmiałego w 1079 roku.

Wspólne wzrastanie –  
między *Dagome iudex* a *Niech zstąpi Duch Twój...*

### *Religijna interpretacja historii narodowej*

Szczególną rolę odgrywać będzie religia i płynąca stąd tożsamość w momentach trudnych, lecz równocześnie istotnych dla egzystencji narodu. Stanie się ona już to swoistym spoiwem, chroniącym tożsamość narodową przed zniszczeniem zwłaszcza gdy zabraknie jednorodnej struktury państwowej, jak w czasie rozbicia dzielnicowego lub rozbiorów; już to motywem i nspi-

---

<sup>8</sup> Por. J. Mariański, *Religia i moralność w społeczeństwie polskim: współzależność czy autonomia?*, w: *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, red. J. Mariański, Kraków 2002, s. 481.

rującym powstanie świadomości „obrońców religii” jako przedmurze chrześcijaństwa na wschodnich czy południowych kresach Europy; już to kluczem interpretacyjnym istotnych dla narodu wydarzeń, takich jak np. zagrożenie jego bytu. Tytułem przykładu możemy przywołać: obronę Jasnej Góry (1655) podczas najazdu szwedzkiego (1655-1660), i następujące po niej śluby Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej, oddające Polskę w opiekę Matki Bożej jako swojej Królowej (1 kwietnia 1656); Sejm Czteroletni i uchwalenie Konstytucji 3 maja 1791 roku oraz Bitwę Warszawską, rozegraną podczas wojny polsko-bolszewickiej (1919-1921) w dniach 13-25 sierpnia 1920 roku i stanowiącą moment przełomowy w tej wojnie – „Cud nad Wisłą”.

Przeżywanie i rozumienie momentów przełomowych tych i podobnych wydarzeń będzie często naznaczone silnym wymiarem religijnym, tzn. będą one postrzegane w optyce wiary jako, tak czy inaczej rozumiany, znak Bożej Opatrzności: „cudowna obrona Jasnej Góry”, „Cud nad Wisłą”. Zjawiska tego nie należy jednak interpretować jako typowo polskiego. Jest ono bowiem pewną cechą charakterystyczną „społeczeństw przednowoczesnych”, w których „wiele sektorów życia indywidualnego i zbiorowego było interpretowanych na sposób religijny”<sup>9</sup>. Polskim akcentem są tu zasadniczo tylko wydarzenia historyczne, do których zostaje zastosowana tego rodzaju lektura oraz „polska wrażliwość” nadająca tej lekturze specyficzne zabarwienie emocjonalne.

### ***Boże coś Polskę...* – tożsamość religijna w trosce o przetrwanie i zachowanie dziedzictwa kulturowego**

Stopniowa utrata niezależności państwowej w okresie rozbiorów (1772 – I rozbiór Polski), aż po zniknięcie z mapy Europy (1795 – III rozbiór Polski) na okres ponad 120 lat, a także, zwłaszcza w XIX wieku, polityka germanizacji i rusyfikacji sprawiły, iż tożsamość religijna większości Polaków – katolicyzm przejęła funkcję zastępczą wobec brakujących struktur państwowych i stała się wyróżnikiem naszej tożsamości narodowej

---

<sup>9</sup> Tamże, s. 481.

(w odróżnieniu od prawosławia Rosji i protestantyzmu Prus). Równocześnie w swoich wielorakich przejawach stała się ona swoistą przestrzenią, ponad granicami trzech zaborów, w której, pomimo niewoli, można było czuć się Polakiem i kultywować wartości i tradycje narodowe.

Romantyzm splecie na swój sposób tożsamość religijną Polaków, jaką ona by nie była, z pragnieniem odzyskania wolności, rzeczywistość z marzeniem, tworząc proroczą wizję narodu pragnącego wolności dla siebie i dla innych narodów. Pewnego rodzaju mesjanizm romantyczny z ideą dziejowej misji jaką Polska ma do spełnienia, zauważalny również i dzisiaj, znajdzie tutaj swoje szczególne zakorzenienie (A. Towiański – mesjanizm polski, A. Mickiewicz ...).

Niemniej jednak, zwłaszcza w XIX wieku, jeśli chodzi o analizowane przez nas zagadnienie, podniosą się również głosy krytyczne. Dotyczyć one będą nie tyle tożsamości religijnej Polaków, ile raczej stanowiska Kościoła instytucjonalnego – Rzymu – wobec Powstania Listopadowego (1830), stanowiska wyrażonego przez Grzegorza XVI w brewie *Cum primum* (9 czerwca 1832), potępiającym działania narodowowyzwoleńcze Polaków. *Kordian* Juliusza Słowackiego, a dokładniej, scena audiencji papieskiej w Watykanie jest szczególnie wymownym, chociaż nie jedynym, przykładem tego rodzaju głosów.

Również totalitaryzm komunistyczno-socjalistyczny (1945-1989) wywarł istotny wpływ na kształt relacji pomiędzy tożsamością chrześcijańską a narodową współczesnych pokoleń Polaków. Dla jej właściwego zrozumienia należy odwołać się do zjawiska zagrożenia bytu narodowego. Zagrożenie to, zmienne w swoim natężeniu zależnie od różnych okresów rządów totalitarnych, przybierało zasadniczo ten sam kształt negacji szeroko rozumianego prawa do dziedzictwa narodowego – historycznego i kulturowego<sup>10</sup>. Reinterpretacja historii narodowej, niedopuszczanie wydarzeń kłopotliwych dla władz (np. Katyń) do świadomości społecznej, selekcja literatury na dozwoloną i zakazaną, zamierzona i zaprogramowa przez władze polityczne ateizacja,

---

<sup>10</sup> Por. H. Skorowski, *Religia i tożsamość narodowa*, dz. cyt., s. 163.

sprzeczną z polską tradycją<sup>11</sup>, eliminowanie poczucia tożsamości narodowej w imię proletariackiego internacjonalizmu, to niektóre z form wyrazu wspomnianego zagrożenia, a właściwie łamanie praw narodu do własnego dziedzictwa poprzez jego zawłaszczanie i polityczne wykorzystywanie. Trafnie stan ten wyraził kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski (01. 03. 1981.):

Dziś wiemy że dokonano straszliwej wivisekcji i alienacji narodowej i historycznej młodego pokolenia, pozbawiając go wiedzy historycznej o narodzie i polskiej twórczości literackiej, a przez to pozbawiając kultury narodowej.

Analizując wspomniany okres naszych dziejów:

można powiedzieć, iż kultura narodowa przetrwała dzięki swoim związkom z religijnością. Z jednej bowiem strony, poprzez nauczanie Episkopatu podkreślano jej rzeczywistą wartość, z drugiej strony, opieka nad twórcami kultury była konkretną formą zachowania tych wartości. Najbardziej zasadniczą jednak formą ochrony tych wartości w realnym socjalizmie było „wpisanie” ich w całość życia religijnego poprzez kultywowanie tradycji i obyczajów narodowych. (...) Religijność stała się po prostu przestrzenią zachowania wartości kultury narodowej<sup>12</sup>.

## Smugi cienia

Wszystkim nam znane jest pojęcie „skutków ubocznych”. Są one zauważalne również w kontekście analizowanych przez nas relacji. Niezaprzeczalną prawdą jest, że kultura narodowa przetrwała dzięki religijności, która „stała się przestrzenią zachowania wartości kultury narodowej”<sup>13</sup>. Niemniej jednak prawdą jest również, iż krystalizująca się w latach 1945-1989 odpowiedź Kościoła na zaistniałą sytuację przyczyniła się nie tylko do zachowania dziedzictwa narodowego. W związku z wypowiedzianą Kościołowi wojną w ramach zamierzonej i zaprogramowanej ateizacji,

---

<sup>11</sup> Por. S. Wyszyński, *Nowoczesny program ślubowań akademickich. Jasna Góra 4 V 1974*, Lublin 1974, s. 30.

<sup>12</sup> H. Skorowski, *Religia i tożsamość narodowa*, dz. cyt., s. 166, 175.

<sup>13</sup> Tamże, s. 175.

stał się on nie tylko „przestrzenią wolności” ale, co jest zrozumiałe, również swoistą warownią. Fakt ten jednak przyczynił się do powstania „skutków ubocznych”. Oto niektóre z nich.

- Oczywista potrzeba poczucia bezpieczeństwa przejawiająca się w powstaniu pewnego hermetyzmu środowisk kościelnych, z biegiem lat zabarwiła się poczuciem samowystarczalności wśród kleru oraz nieufności względem „nie swoich”.
- Konieczność czytelnych interpretacji zachodzących wydarzeń oraz poszukiwań adekwatnych form odpowiedzi, niosąca ze sobą potrzebę autorytetu zdolnego sprostać tym wyzwaniom systemu totalitarnego, sprawiła, iż obok niekwestionowanego autorytetu Kościoła pojawił się, lub też doszedł bardziej do głosu istniejący już w jego kręgach autorytaryzm.
- Przejęcie na siebie ciężaru konfrontacji z narzuconym systemem oraz związana z tym postawa rzecznika polskiego społeczeństwa i mecenasa polskiego dziedzictwa narodowego – w wyniku braku jakiegokolwiek innego podmiotu społecznego zdolnego podjąć się tych zadań wobec władz komunistycznych – zaowocowało nie tylko zachowaniem tożsamości narodowej, lecz również pewną formą nadopieczności ze strony hierarchii kościelnej oraz wzmocnieniem lansowanej przez system totalitarny postawy bierności obywatelskiej, nabierającej teraz także rysów pasywności kościelnej. Jej cechą charakterystyczną będzie jednokierunkowa zależność pomiędzy polskim Kościołem instytucjonalnym a polskimi katolikami, którą w pewnym uproszczeniu można przedstawić jako twierdzenie: „na nas spoczywa obowiązek interpretowania i nauczania – na was natomiast słuchania i wykonywania”.
- Ograniczanie przez „władzę ludową” możliwości kontaktów międzynarodowych, prowadzące do pewnej izolacji i zmuszające do poruszania się zasadniczo tylko w czterech ścianach polskich wydarzeń, a także nierzadko bardziej emocjonalne niż racjonalne odwoływanie się duchowieństwa do stylizowanej historii narodowej, zwłaszcza w duszpasterstwie bezpośrednim, np. kazaniach, niewątpliwie przyczyniło się do utrwalania uproszczonych modeli interpretacyjnych naszej narodowej tożsamości (*cliché* np. Polak-katolik),

oferujących nierzadko karykaturalną i niewiele mającą wspólnego z rzeczywistością lekturę stanu polskiej duszy. Również poczucie pewnej wyjątkowości Kościoła polskiego w stosunku do bratnich Kościołów, szczególnie Europy Zachodniej znajdzie tu jedno ze swoich źródeł.

Żywotność i oddziaływanie tego ducha skutków ubocznych widać przede wszystkim w pewnych formach uprzedmiotowienia polskich katolików przez polski Kościół instytucjonalny. Właściwy mu stan samoświadomości, a także związany z nim styl działania, znalazł swój wyraz między innymi, w wypowiedzi Jana Pawła II w dniu 2 lutego 1998 roku. Papież powtórzył wtedy to, na co zwrócił uwagę już pięć lat wcześniej, a mianowicie, iż:

potrzebna jest wielka i ciągła (...) formacja wewnętrzna prowadzona konsekwentnie i z umiejętnością tak, aby (wierni) mogli (...) poczuć się rzeczywistymi podmiotami w życiu Kościoła i przejąć na swe barki należną im część odpowiedzialności w Kościele i w społeczeństwie<sup>14</sup>.

Wspomniana formacja, zakładająca zmiany

we wzajemnych relacjach, umiejętność współpracy, postawę cierpliwego dialogu, służby i obustronnego zaufania<sup>15</sup>

jak w lustrzanym odbiciu zdaje się szkicować portret sygnalizowanych przez nas cieni.

Nie ujmując nic zasługom Kościoła, ani nie deprecjonując jego duchowego bogactwa i roli w życiu polskiego narodu, a także cenny jaką przyszło mu za to płacić, trzeba równocześnie stwierdzić, iż właśnie po to, by te wartości mogły również dzisiaj stanowić inspirację (...), Kościół katolicki stoi przed bardzo poważnymi wyzwaniami dotyczącymi jego samoświadomości, stylu działania i misji jaką ma dzisiaj do spełnienia<sup>16</sup>.

---

<sup>14</sup> *Drogowskazy dla Polaków Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1: *Najważniejsze przemówienia i wypowiedzi (poza pielgrzymkami)*, red. M. Czeakański, Kraków 1999, s. 214.

<sup>15</sup> Tamże, s. 179.

<sup>16</sup> T. Homa SJ, *W drodze do podmiotowości społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 82.



Oczekiwania te znalazły wyraz w kompleksowej analizie sytuacji oraz „zadań laikatu polskiego w obliczu wyzwań trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa”<sup>17</sup>, opublikowanej przez Krajową Radę Katolików Świeckich w 1997 roku.

### Nasza terażniejszość w krzywym zwierciadle

Tożsamość, jak to już zostało zasygnalizowane w refleksji socjologiczno-psychologicznej, wyraża się w postaci przekonań, zasad, określonej hierarchii wartości oraz wzorców zachowań. Warto zatem abyśmy, tytułem ukonkretnienia, zasygnalizowali niektóre postacie splotu chrześcijańskiej tożsamości religijnej i narodowej Polaków, znajdujące swoje formy wyrazu w języku potocznym.

#### – Bóg, Honor, Ojczyzna

Bóg, Honor, Ojczyzna, to w rozumieniu dużej części starszego pokolenia, emblematyczna triada wartości religijnych, moralnych i patriotycznych, współkształtujących przez pokolenia tożsamość narodową Polaków; zbiór pryncypiów, które w obiegowej opinii na trwale wpisały się w polski krajobraz. Trwałość ta zdaje się być jednak poważnie kwestionowana przez praktykę życia codziennego Polaków. W świetle wyników sondaży A. Podgóreckiego<sup>18</sup>, zdaniem Janusza Mariańskiego,

można twierdzić, że moralność większości Polaków nie ma charakteru pryncypialnego, nie opiera się na oczywistości tego, co etyczne, nie oznacza czegoś danego z góry i bez odwołania. Przywiązanie do ogólnych, uniwersalnych wartości i norm ma ograniczony charakter. Normy są względne, tzn. jednostka czuje się nimi związana w zależności od określonej sytuacji<sup>19</sup>.

Fakt ten skłania do zastanowienia. Nie jest bowiem łatwo stwierdzić, czy mamy tu do czynienia z procesem odreligij-

---

<sup>17</sup> *Wiara, kultura, społeczeństwo. Materiały Krajowej Rady Katolików Świeckich 1/1997*, Tarnów, s. 3.

<sup>18</sup> Zob. J. Mariański, *Religia i moralność*, dz. cyt., s. 493.

<sup>19</sup> Tamże, s. 495.

nienia i odmoralnienia (w sensie chrześcijańskim) życia codziennego, jak prognozują zwolennicy rozpadu etosu chrześcijańskiego społeczeństwa, czy też z procesem indywidualizacji tak w dziedzinie życia moralnego, jak i religijnego – w celu samorealizacji siebie – prowadzącym do znaczących przekształceń struktury społecznej, jej więzi i normatywnych oczekiwań („destrukturyzacja i indywidualizacja społeczeństwa, pociągająca za sobą życiowe ambiwalencje, a także indywidualne kryzysy tożsamości” oraz „lokalizacja religii w indywidualnym ja”)<sup>20</sup>. Jest to niewątpliwie wyzwanie dla twórczej wierności własnym korzeniom.

– „Polak-katolik” a „Polak-europejczyk”

Zasygnalizowana dopiero co problematyka sprawia, że tożsamość wyrażona w zwrocie „Polak-katolik” zakorzeniona, przynajmniej częściowo, w wydarzeniach historycznych oraz we wspomnianym powyżej modelu wychowawczym doświadcza w ostatnich latach ostrej konfrontacji z otaczającą ją rzeczywistością. Dzisiejszy „Polak-katolik” okazuje się taki sam, jak „Polak – nie katolik”, czy nie Polak. Chce żyć chwilą obecną. Religia, kultura postępowania, zaangażowanie społeczno-polityczne, myślenie kategoriami dobra wspólnego następują mu tych samych trudności co chrześcijanom w innych krajach.

Wymiar tożsamości narodowej i religijnej to również obszary gdzie od jakiegoś czasu szczególnie wyraźnie daje się zaobserwować lansowanie modelu „Polaka-europejczyka”. Pośród jego cech charakterystycznych można zauważyć swoistą tendencję do szeroko rozumianej dekonstrukcji tożsamości narodowej z jej patrymonium kulturowym i religijnym, interpretowanym niejednokrotnie jako wyraz odbiegającego od standardów nowoczesności oraz europejskości niedostosowania kulturowego i religijnego z czającym się w ich tle zagrożeniem nacjonalistycznym.

Budowanie zasygnalizowanej alternatywy rodzi pytanie o powody. Być może potrzebujemy autentycznego rachunku sumienia z naszego katolicyzmu oraz jego urzeczywistnienia w życiu osobistym i społecznym, bowiem wiele wskazuje na to, że również dzisiaj wartości ewangeliczne mają nam coś istotnego do przekazania.

---

<sup>20</sup> Por. tamże, s. 498-499.

## – „Katolicka Polska...”

W Polsce zdecydowaną większość wyznaniową stanowią katolicy. Prawdopodobnie fakt ten przyczynił się w jakimś stopniu do utrwalenia powiedzenia „Polak-katolik”. Polskę zamieszkują jednak także mniejszości religijne: prawosławni, protestanci, muzułmanie, żydzi. Wydarzenia ostatnich lata (spór o katedrę w Przemyślu, o obiekt klasztorny w Supraślu, gorące dyskusje i nieodpowiedzialne zachowania niektórych środowisk katolickich i żydowskich w sprawie obecności sióstr karmelitanek na terenach przyległych do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu...) pokazały jak niewiele wiemy o sobie nawzajem, jak niełatwo jest żyć razem i jak tej wzajemnej otwartości, wrażliwości i zrozumienia odrębności religijnej drugiego trzeba się nam wszystkim uczyć.

Ekumenizm i dialog międzyreligijny, bardziej jako postawa niż pojęcia, to wyzwanie i szansa dla nas. Pewne znaki nadziei – takie jak podpisanie Deklaracji o uznaniu chrztu przez Kościoły chrześcijańskie w Polsce, są już obecne.

## – „Polska kultura chrześcijańska...”

Polak, zwłaszcza ten starszy, dziecko systemu totalitarnego – ale również w jakimś zakresie i ten młodszy, ponieważ wychowywany przez „dzieci systemu” – pomimo często chrześcijańskiego wychowania, naznaczony jest mniej lub bardziej wyraźnym znamieniem *homo sovieticus* z całą właściwą mu specyfiką: powierzchownością, rytualizmem i nierzadko fideizmem, mechanizmami korupcyjnymi, postawami poddańczymi wobec wszelkiej władzy, lękiem przed wyrażaniem własnego zdania, postawami roszczeniowymi, przynajmniej częściowym zapoznaniem własnego dziedzictwa narodowego w wyniku negacji przysługującego mu prawa do kultywowania swoich wartości i własnej tożsamości.

Ze względu na swoistą stylizację i idealizowanie historii narodowej, zwłaszcza w wyniku prób jej zawłaszczania i politycznego wykorzystywania przez system totalitarny, jest on często również bardziej emocjonalnie niż racjonalnie przywiązany do własnego dziedzictwa kulturowego i religijnego – przywoływanego przy różnych okazjach lecz nie zawsze zgłębianego w sposób krytyczny.

Uświadamianie sobie tych faktów może stać się impulsem do uczenia się wolności, do odbudowy wrażliwości na dziedzictwo

narodowe, jego wartości duchowe oraz do rozwijania umiejętności odpowiedzialnego ich pielęgnowania i rozwoju, a także dzielenia się nimi w jednoczącej się Europie w sposób służący budowaniu wspólnej przestrzeni spotkania i świadectwa, a nie dzielących nas murów.

Polska kultura chrześcijańska, etos religijny i narodowy są cennym rezerwuarem energii, których Europa dziś potrzebuje, by zapewnić w swych granicach integralny rozwój osoby ludzkiej<sup>21</sup>.

– „Polska Mesjaszem narodów”

Twierdzenie to, wywodzące się z okresu Romantyzmu, jest splotem lektury własnej historii w kluczu religijnym z akcentem mesjańskim. Sam mesjanizm romantyczny nie jest zjawiskiem jedynie polskim, wystarczy wziąć pod uwagę na literaturę europejską tego okresu. Także jakieś przekonania o dziejowych misjach w dzisiejszym świecie dają się zauważyć w różnych kulturach i społecznościach.

Można się spierać o to, czy przekonanie o dziejowej misji Polski w XXI wieku jest wyrazem wybrania czy megalomanii. Faktem jest, że w obozie zwolenników mesjanizmu nierzadko zamiast dźwięku „złotego rogu” słychać świst „sznura”. Faktem jest również, iż tak jedno jak i drugie budzi obawy w obozie przeciwnym. Zwłaszcza gdy odgłosy te rozbrzmiewają swoistym wartościowaniem: my – lepsi, oni – gorsi.

– „Jestem katolikiem, ale...”

Zdaniem socjologa Janusza Mariańskiego:

w dziedzinie religijnej dokonuje się znamienne przesunięcie, które socjologowie określają jako przejście od *losu* do *wyboru*. Swoją wiarę każdy musi kształtować we własnym zakresie. Religijne elementy, podobnie jak i inne elementy kultury, są do dyspozycji jednostki, mogą łączyć się z innymi w rozmaity sposób (np. wiara w reinkarnację i chrześcijaństwo). (...) Proces ten jest w naszym kraju *in statu nascendi*. (...) Autonomiczna

---

<sup>21</sup> Jan Paweł II, *Odnowa człowieka i społeczeństwa dokonuje się za sprawą odnowy sumień*. Przemówienie Ojca Świętego do III grupy Biskupów polskich z wizytą „Ad limina Apostolorum”, 14 lutego 1998 w: *Drogowskazy dla Polaków Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1: *Najważniejsze przemówienia i wypowiedzi (poza pielgrzymkami)*, red. M. Czeakański, Kraków 1999, s. 226.

---

jednostka staje się niejednokrotnie ostateczną i jedyną instancją dla samej siebie. Pragnie ona sobie przyswoić z życia tyle, ile chce, i nikt, także Kościół, nie powinien jej przeszkadzać. (...) Dominującą formą społeczną staje się chrześcijanin selektywny, wybiórczy (*jestem katolikiem, ale...*)<sup>22</sup>.

### Zamiast zakończenia

W trakcie homilii wygłoszonej przez Jana Pawła II w Gnieźnie z okazji 1000. rocznicy śmierci św. Wojciecha (3 czerwca 1997 r.), padły słowa:

Do prawdziwego zjednoczenia kontynentu europejskiego droga jest jeszcze daleka. Ten najgłębszy fundament jedności przyniosło i przez wieki go umacniało chrześcijaństwo, ze swoją Ewangelią, ze swoim rozumieniem człowieka i wkładem w rozwój dziejów ludów i narodów. Nie jest to zawłaszczanie historii. Jest bowiem historia Europy wielką rzeką, do której wpadają rozliczne dopływy i strumienie, a różnorodność tworzących ją tradycji i kultur jest jej wielkim bogactwem. Zrąb tożsamości Europy jest zbudowany na chrześcijaństwie. A obecny brak jej duchowej jedności wynika głównie z kryzysu tej chrześcijańskiej samoświadomości<sup>23</sup>.

Problematyka polskiej tożsamości chrześcijańskiej i narodowej zdaje się wpisywać w powyższe przemyślenia. Skrótowy zarys niektórych z emblematycznych przejawów naszej samoświadomości pozwala dostrzec, nie tylko blaski chrześcijańskiej tożsamości wielu Polaków, ale również i cienie jej kryzysu, obecnego w polskim społeczeństwie. Fakt ten może zniechęcać lub mobilizować, stając się niełatwym wyzwaniem. Nasze przemyślenia pragną być krokiem w kierunku podjęcia wspomnianego wyzwania – poszukiwania adekwatnych form wyrazu zasadniczych aspektów tejże tożsamości dzisiaj.

---

<sup>22</sup> Tamże, s. 500-501.

<sup>23</sup> Jan Paweł II, *Homilia z okazji 1000. rocznicy śmierci św. Wojciecha*, w: *Europa. Fundament jedności*, red. A. Dylus, Warszawa 1998, s. 11. Na temat wspólnototwórczego wymiaru chrześcijaństwa w życiu Europejczyków zob. K.Z. Sowa, *Uwagi o przejawach i przyczynach kryzysu moralnego w życiu publicznym współczesnej Polski*, w: *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, red. J. Mariański, Kraków 2002, s. 228.